

Izabella Cywińska

Kilka słów od reżysera o **MORDZIE Z PREMEDITACJĄ**

O boski absurdzie!! krzyknął Gombrowicz wspominając ze wzruszeniem swój dom rodzinny: *..w tej to szkole nauczyłem się heroicznego zapamiętania w nonsense... w głupstwie, celebracji nabożnej kretyństwa... o formo!!! Przerazające idiotyzmy mojej sztuki, nigdy nie przestanę mnie zachwycać, ta jej zdolność splatania głupstw w łańcuch nieubłaganej logiki..* Ale **Mord z premedytacją** to nie tylko celebrowanie nabożnego kretyństwa i absurd. Ukryta pod niemi myśl czemuś służy. A odpowiedzialnością za jej wartość pragnie obarczyć Gombrowicz swego czytelnika. To już zależy od niego, mówi Gombrowicz: *im mądrzejszy czytelnik, tym i książka okaże się mądrzejsza; im zaś czytelnik głupszy i bardziej jałowy, tym i książka będzie głupsza.* I dodaje na pocieszenie: *Możliwe też, że książka sama w sobie jest głupia.*

Zdecydujemy więc odważnie i stańmy w gronie tych „mądrzejszych”! I co ? Jak ostatecznie jest z tym **Mordem**? Czy napisany był tylko dla śmiechu? Dla ubawu? Nie!!! Gombrowicz w swoim opowiadaniu, a ja, w ślad za nim, w naszym przedstawieniu, próbuję przestrzec przed jakże niebezpieczną siłą manipulacji, której jesteśmy nieustannie poddawani i... skłonni jej ulec, bo słabi i dwuznaczeni w swoich uczuciach. Wystarczy siła zła, niechby absurdalna nawet, nieprawdopodobna, by z nas wydobyć rzeczy okropne, o których nam się nawet nie śniło..

Nie chcę Państwu niczego sugerować, ale może coś wyda się Wam znajomym w tej logice i konsekwencji, z jaką nasz bohater przeprowadza swój absurdalny wywód. Tym razem nie chodzi o śmiercionośne mgły, ale o mord intelektualny, dokonany już po czasie, na zezwóku nieboszczyka.